

# Bliska historia – historia obok

*Przemysław Wiszewski*

Uniwersytet Wrocławski

Czy oddalone od głównych dróg i skryte przed okiem kamer wspólnoty lokalne mają swoją przeszłość? Czy ludzie czujący bliski związek ze wspólnotą regionalną zasługują na racjonalną opowieść o jej przeszłości? Pytania na pierwszy rzut oka rażą swoim banałem – oczywiście że mają i zasługują, bo każda wspólnota jest kształtowana przez swoją przeszłość. Czy aby na pewno? Czy nie jest tak, że to historia narodowa pokrywa dla przeciętnego odbiorcy większość obszaru „odczuwanej przeszłości”? Opowieści o historii regionalnej i lokalnej bywają często konstruowane tak, by wpasować się w model historii narodowej. Ba, pełnych historii małych miasteczek i wsi, przybierających postać narracji opartej na źródłach i przygotowanej z zachowaniem zasad warsztatu historyka, najczęściej nie ma. Zainteresowanym pozostają prace amatorów, miłośników lokalnej historii, lub opracowania większych ośrodków i regionów organizujące wyobrażenie o przeszłości sąsiadujących z nimi lub położonych w ich obrębie wspólnot. Wobec ubóstwa informacji ich mieszkańcy nie mają szansy podjąć namysłu nad znaczeniem swojego otoczenia, potencjałem kulturowym – i turystycznym – przestrzeni, nad szansami, wyzwaniem i rozwiązaniami problemów, z którymi ich poprzednicy stykali się i które wypracowywali przez wieki. Widzą historię swoich miast i wsi jako wyblakłe odpryski wielkiej historii narodu. Jako prowincjonalną i mało ważną wersję, akapit, czasem krótkie zdanie wielkiej i ważnej opowieści o państwie, narodzie, kontynencie.

A równocześnie badacze różnych aspektów przeszłości, przygotowując syntetyzujące i modelowe opowieści o wspólnotach politycznych różnego szczebla, nie korzystają z wiedzy o regionalnych i lokalnych nurtach przeszłości. Powtarzają i przenoszą na całą wspólnotę to, co udało się ustalić w odniesieniu do największych ośrodków i grup społecznych. Historia Polski staje się historią dworu książęcego i królewskiego, później szlachty i dworów magnackich, wreszcie dużych miast i inteligencji. Najczęściej jest pisana z perspektywy stolic państwa, a w przypadku dziejów regionu – największych miast i ośrodków władzy. Deprecjacja przeszłości lokalnej i regionalnej skutkuje podobnym postrzeganiem własnej tożsamości i osłabieniem spójności społeczności lokalnych.

Tyle że tak być nie musi. Przeszłość jest bardzo zróżnicowana. Jak wskazuje w tym tomie Jarosław Syrnnyk, refleksja nad historią nie musi przybierać tradycyjnego, XIX-wiecznego modelu opowieści o wymyślanym, uogólnionym państwie i narodzie. Przeciwnie, może ukazać zróżnicowane oblicze wspólnoty członków organizacji politycznej, akcentując antropologiczny wymiar historii. Historii, która – co podkreślam dalej – nie ma charakteru liniowego, nie rozwija się dla wszystkich jednakowo. Przeciwnie, wije się i płacze, nakłada na siebie różne procesy, ścieżki i ludzkie relacje. W tej różnorodności życia minionego możemy odnaleźć nasze własne, codzienne doświadczanie kultury i człowieka uwikłanego w przeszłość i teraźniejszość. Zarówno Daniel Bagi, pisząc o niemieckojęzycznych kronikach dotyczących średniowiecznej historii Węgier, jak i Jan Zdichynec wskazujący na sposób opowiadania historii Łużyc przez jej sąsiadów podkreślają różnorodność spojrzeń na – wydawałoby się – ten sam fragment dziejów jednej wspólnoty. Która ma możliwość, jeśli zechce, przeglądać się w różnych lustrach, jakimi są opowieści tworzone przez społeczności stykające się, zaplątane swoimi historiami z jej dziejami.

To zróżnicowanie opowieści o przeszłości wyraźne jest jeszcze bardziej, gdy zanurzamy się w historię lokalną i regionalną. Dominująca, potoczna wizja przeszłości regionów i lokalności jako dość nużącej opowieści o szczegółach życia na prowincji nijak się ma do rzeczywistości. To historia żywa, dialogująca z potrzebami otoczenia (Dagmara Adamska), a jednocześnie ukazująca niezwykle skomplikowaną sieć zależności między wspólnotami lokalnymi, regionalnymi, państwowymi (Przemysław

Wiszewski). Dynamiczne przedstawienie dziejów tych wspólnot jest też możliwe dzięki sięganiu po zróżnicowane źródła wiedzy (D. Adamska, Radosław Skrycki). Bo właśnie te narracje powinny być zakotwiczone przede wszystkim w odczytywaniu źródeł. I dzięki bliskiemu oglądowi informacji płynących z przeszłości badacze mają szansę tworzyć narracje opisujące ją w sposób bardzo szczegółowy, a przez to bliski perspektywy jednostki lub małej grupy społecznej. Uwzględnienie w refleksji nad przeszłością archeologii i kartografii historycznej daje wyjątkową szansę na wprowadzenie Czytelnika w realną – na ile jest to możliwe dla przeszłości – przestrzeń lub przynajmniej sposób jej postrzegania przez minionych mieszkańców własnej lokalności lub regionu. Nieoczekiwane współczesne formy równie nieoczywistej działalności gospodarczej, jak winiarstwo na Dolnym Śląsku, ukazują wówczas swoje bezpośrednie korzenie, zanurzone w aktywności niegdysiejszych pokoleń (D. Adamska). Nasze otoczenie staje się nam nie tylko bliskie dlatego, że w nim przebywamy, lecz dlatego, że odkrywamy jego sens. Czytelnik staje się nie tyle detektywem szukającym rozwiązania zagadki, ile odkrywcą przemierzającym pozornie znane sobie, a przecież kryjące tajemnice lądy i wody.

Żeby jednak zaprosić kogoś w tę podróż, w której badacz może być pierwszym przewodnikiem, ale która później musi się rozwijać sama, pod kierunkiem zainteresowanych, potrzeba ją przedstawić tak, by była zrozumiała dla odbiorcy. Bo to on sam będzie tworzył przeszłość, w której będzie żył, prowadzony narracją badaczy (Munslow 2012: 157–172). A jakkolwiek to brzmi, w ramach jednej społeczności używającej języka polskiego mówimy różnymi językami. I nie chodzi mi o dialekty, regionalizmy, lecz sposoby przedstawiania rzeczywistości. Świat nas otaczający opisujemy według różnych struktur wartości, wrażliwości, różnych stopni skomplikowania. Uzupełnianie go o wymiar historyczny, w tym zwłaszcza wymiar regionalny i lokalny, nie każdemu wydaje się celowe. Tymczasem nieświadomie doświadczamy cały czas bezpośredniego obcowania z historią jako zespołem kodów, znaków intencjonalnie nam proponowanych, a czasami przenikających do nas bez specjalnego zaangażowania osób trzecich. Warto umieć rozpoznawać i wykorzystywać te komunikaty (Joanna Wojdon). Ale z punktu widzenia historyka przede wszystkim należy nadawać im treść zgodną z etycznym wymiarem naszego powołania

(Wojciech Kucharski, J. Wojdon). Nie można oddawać tej sfery, komunikacji publicznej, przypadkowi. Ten bowiem nazbyt często przybiera formę zdeterminowanych działań o charakterze politycznym. Tym większe znaczenie ma więc opieranie opowieści o przeszłości na bezpośrednim doświadczeniu i relacjach o nim – na wykorzystaniu *oral history* (Katarzyna Bock-Matuszczyk). A przede wszystkim prezentowanie przeszłości najbliższych wspólnot w zgodzie z wielowymiarowością i zróżnicowaniem jej doświadczenia, językiem atrakcyjnym i akceptowanym przez szerszego odbiorcę (W. Kucharski, patrz też Ewence 2013).

Historia otacza nas z każdej strony, w każdym momencie. Próba jej zapomnienia zawsze odbywa się kosztem żyjących, pozbawianych nie tylko elementu tożsamości, lecz także możliwości zrozumienia własnego otoczenia (Antoni Barciak, Michał Gierke). Nie są to jednak procesy nieodwracalne. Aktywność profesjonalnych historyków, o ile prowadzi do nawiązania bliskiej współpracy z lokalnymi odbiorcami, może skutkować odbudową zapomnianych bądź skazywanych na zapomnienie lub przytłoczenie uproszczoną tożsamością narodową wspólnot regionalnych i lokalnych (M. Gierke, P. Wiszewski). Historia bliska – odczuwana każdego dnia w krajobrazie, w języku, w aktywności gospodarczej i relacjach społecznych – pozwala nam naprawdę poczuć się „u siebie”. Dzięki niej jesteśmy świadomi lokalnych wersji historii, a dzięki temu możemy nie tylko przyjmować zmienność i skomplikowane losy naszej współczesności, lecz także adekwatnie reagować na nowe dla nas, ale nie dla naszych przodków, sytuacje. Historia bliska to historia relacji w ramach grup społecznych, to próba wsparcia tożsamości i spójności przez zrozumienie. To zaproszenie w podróż do bliskiej, a jednocześnie egzotycznej rzeczywistości.

## Bibliografia

- Ewence H. (2013), *Memories of suburbia. Autobiographical fiction and minority narratives*, w: J. Tumblety (red.), *Memory and History. Understanding Memory as Source and Subject (Routledge Guides to Using Historical Sources)*, London–New York, s. 160–176.
- Munslow A. (2012), *A History of History*, London–New York.